

Jowita Woszczyńska

Koncepcja geniusza w rozważaniach estetycznych Immanuela Kanta i Arthura Schopenhauera

Celem niniejszych rozważań jest przedstawienie fragmentu dwóch teorii estetycznych, które na tle nowożytnej filozofii niemieckiej odznaczają się wyjątkową subtelnością analizy pojęcia sztuki oraz bogactwem stworzonych idei.

Zapoczątkowany przez Immanuela Kanta rozkwit filozofii w krajach niemieckojęzycznych wzbogacił po latach swoimi rozważaniami Arthur Schopenhauer. Filozofia twórcy *Świata jako woli i przedstawienia* wywodzi się ze stałej polemiki z dziełami wielkiego poprzednika. Stanowiły one dla myśliciela punkt wyjścia do dalszych refleksji i rozważań. Schopenhauer uważał, że Kant dokonał najbardziej przełomowych odkryć w dziedzinie ludzkiego rozumienia. Według myśliciela, jedynie osoby, które przejęły poglądy Immanuela Kanta, mogły zrozumieć jego filozofię. Jednocześnie nie uważał, że Kant miał rację we wszystkim, dlatego oprócz uzupełniania jego argumentów poprawiał te elementy, które postrzegał jako błędne.

Pojęcie człowieka genialnego jest nierozzerwalną częścią estetyki obu filozofów. Geniusz jawi się jako niesprowadzalna do jednej teorii manifestacja odmiennie uwarunkowanych stanowisk. Analizując to zagadnienie, możemy dostrzec zarówno podobieństwa, jak i różnice dzielące tych wielkich myślicieli.

Koncepcja geniusza opisana przez Immanuela Kanta w *Krytyce władzy sądzienia* okazała się szczególnie doniosła dla dalszych losów zarówno myśli o sztuce, jak i samej sztuki.

„Genialność (*Genie*) jest talentem (darem przyrody), który ustanawia prawa dla sztuki. Ponieważ talent jako wrodzona zdolność twórcza artysty sam należy do przyrody, można by też tak się wyrazić: genialność jest wrodzoną dyspozycją umysłu (*ingenium*), za pomocą której przyroda ustanawia prawa dla sztuki”¹.

¹ I. Kant, *Krytyka władzy sądzienia*, PWN, Warszawa 1986, s. 231.

Jako że piękno podoba się bezinteresownie, Kant odnosi sądy estetyczne nie tylko do dzieł artystycznych, lecz również do piękna otaczającej nas przyrody. Pierwszeństwo przypada przy tym nie pięknu sztuki, lecz pięknu przyrody; albowiem tylko piękno przyrody pozwala człowiekowi na wolne od wszelkiego zamiaru odnajdywanie się w rzeczywistości². Kant nazywa genialnością zdolność wyszukiwania wśród różnorodnych form obserwowanych w przyrodzie tych, które składają się na zjawisko piękna, oddzielenia ich od innych form narzucających się naturalnemu spojrzeniu empirycznemu, a następnie stworzenia dzieła sztuki. Percepcja piękna napotkanego przez człowieka w przyrodzie zawsze rozpoczyna się od doświadczenia zmysłowego. Uogólnienie odczucia estetycznego, powstałego w trakcie postrzegania natury, powoduje powstanie wyobrażenia piękna w ogóle. W umyśle geniusza rodzi się wyobrażenie piękna w formie, która w czystej postaci w naturze nie występuje. Jeśli twórca zapragnie urzeczywistnić materialnie swoje doświadczenie, wówczas powstanie dzieło sztuki.

Piękno stworzone przez człowieka w wyniku działalności twórczej jest więc wtórne w stosunku do pierwotnych form zaobserwowanych w przyrodzie. Naśladowane jest jednak jedynie samo poczucie piękna, odnalezione podczas percepcji przyrody i stające się bodźcem do powstawania najróżniejszych wyobrażeń. Przedmiot materialny, będący ostatecznym celem takiej twórczości, może już nie mieć nic wspólnego z obiektami naturalnymi. Wszystko opiera się na myśli, że przyroda wytworzyła piękno. Przyroda za pośrednictwem człowieka genialnego nadaje sztuce uogólniający porządek i bogatą materię. Dostrzega on w naturze formy dotychczas nieobecne, które teraz jako dzieło sztuki stają się jej czystym wyrazem³.

Immanuel Kant wyróżnił kolejne cechy człowieka genialnego: oryginalność, kreowanie wzorów jako kryteriów oceny sztuki, celowe ukierunkowanie na piękno oraz samorzutność twórczości. Z jednej strony, samorzutność wyobraźni twórczej upodabnia twórczość artysty do przyrody, działającej według praw, których ona sama dla siebie nie stanowi, z drugiej strony ta właśnie samorzutność cechuje wolę działającą „pod dyktando” praw stanowionych przez rozum praktyczny – sztuka nie może się obyć bez reguł, a te są dziełem władzy prawodawczej.

„Każda sztuka bowiem zakłada jakieś prawidła, dzięki którym, jeśli założymy je u podstawy, wytwór – o ile ma się nazywać artystycznym – zostaje wyobrażony jako możliwy”⁴.

Idealny artysta, według Kanta, potrafi pogodzić w swojej twórczości, polot – najwyraźniejsze znamię człowieka genialnego, gdyż ujawnia samorzutność talentu twórczego – z „dyscypliną (czyli karnością) genialności”, tj. smakiem.

² O. Hoffe, *Immanuel Kant*, PWN, Warszawa 1995, s. 270.

³ M. Żelazny, *Idea wolności w filozofii Kanta*, Wydawnictwo Rolewski, Toruń 2001, s. 196.

⁴ I. Kant, op. cit., s. 231.

„Smak jest, jak władza sądenia w ogóle, dyscypliną (czyli karnością) genialności, podcina mocno jej skrzydła, ogładza ją i szlifuje, ale zarazem udziela jej także wskazówek, czym i w jakim zakresie ma się ona zająć, aby pozostać celową, a wnosząc jasność i ład w bogactwo myśli, sprawia, że idee te stają się trwałymi, że nadają się do stałej, a zarazem powszechnej aprobaty, do kontynuowania przez innych i do ciągle rozwijającego się kultywowania”⁵.

Geniusz nie jest smakiem, lecz ożywia smak w sztuce, nadając mu duszę lub materię. Istnieją dzieła doskonałe z punktu widzenia smaku, pozbawione jednak duszy, czyli geniuszu. To dlatego, że sam smak jest jedynie formalną zgodnością wolnej wyobraźni i rozszerzonego intelektu. Pozostaje martwy, jeśli nie odsyła do instancji wyższej jako do materii zdolnej właśnie rozszerzyć intelekt i uwolnić wyobraźnię. Zgodność wyobraźni i intelektu w sztukach przywracana jest do życia tylko przez geniusz i bez niego byłaby niekomunikowalna. Geniusz dostarcza więc porządku, zgodnie z którym wnioski dotyczące piękna w przyrodzie można rozciągnąć na całe piękno w sztuce⁶.

Smak staje się dla swobodnej wyobraźni nakazem racjonalności. Słowem smak, czyli racjonalna władza sądenia, narzuca twórczości i sztuce zasady kultury. Kant bronił więc zarówno „uczucia estetyczne” przed popadnięciem w zgubne marzycielstwo i entuzjazm, jak i sztukę i twórczość przed irracjonalnym, „barbarzyńskim rozpasaniem wyobraźni”⁷. Kantowskie zawężenie pojęcia genialności do artysty nie zyskało uznania wśród następców epoki romantyzmu. Wręcz przeciwnie, pojęcie genialności zostało w wieku dziewiętnastym tak rozbudowane, iż urosło do uniwersalnego pojęcia aksjologicznego i razem z tym, co twórcze, a czego siła płynie z nieświadomości, było wręcz ubóstwiane. Geniusz stawiany był za wzór i stał się „bohaterem” epoki Arthura Schopenhauera⁸.

W estetyce twórcy *Świata jako woli i przedstawienia* postać geniusza jest głównym pojęciem. To na niej opiera się omówienie kolejnych sztuk pięknych, umożliwiających poznanie coraz wyższych idei. Według Schopenhauera ludzkim światem rządzi niezaspokojona siła woli. Wszyscy dążymy do szczęścia, jednak nikt nie może osiągnąć go na stałe,

„albowiem każde dążenie wynika z braku, z niezadowolenia ze swego stanu, jest więc cierpieniem, póki nie zostanie zaspokojone; ale żadne zaspokojenie nie jest trwałe, jest ono raczej zawsze tylko punktem wyjścia dla nowego dążenia. Wszędzie widzimy dążenie wielorako zahamowane, wszędzie w walce, zawsze więc jako cierpienie: dążenie nie ma ostatecznego celu, a więc nie ma też miary ani celu cierpienie”⁹.

⁵ Ibidem, s. 251.

⁶ G. Deleuze, *Filozofia krytyczna Kanta. Doktryna władz*, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 1999, s. 93.

⁷ E. Wolicka, *Rozważania wokół Kanta*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002, s. 127.

⁸ O. Hoffe, op. cit., s. 269.

⁹ A. Schopenhauer, *Świat jako wola i przedstawienie*, PWN, Warszawa 1992, t. I, s. 471.

Nasze krótkie życie mija jako pasmo ciągłych nieszczęść, a my stale żyjemy w niewoli własnych pragnień.

Człowiek ma tylko jedną możliwość uwolnienia się od cierpień. Daje ją poczucie piękna, pozwalające zapomnieć o wszystkim, co praktyczne, subiektywne i egoistyczne. Wszelkie formy działalności poznawczej człowieka nie tylko nie zbliżają go do świata woli, ale wręcz oddalają go od niego. Wyjątek stanowi poznanie poprzez sztuki piękne. Jedynie geniusz, który zapomniał o sobie jako indywiduum, o swojej woli, ma możliwość wyrażenia swojego czystego oglądu w świecie sztuk pięknych. Treść samego pojęcia „geniusz” ma w filozofii Schopenhauera charakter wieloznaczny. Twórca, zgodnie z tradycją romantyczną, posługuje się nim jako synonimem niezwykłości. Człowiek genialny jest powołany do wyższych celów: jest utożsamiany z przewodnikiem ludzkości. Filozof, pisząc o geniuszach, podawał za przykłady wielkich artystów i myślicieli wyposażonych w kreatywną wyobraźnię.

W otaczającej nas przyrodzie wola ukazuje się jako parcie ślepej siły przyrody, które jednak dąży do powstawania różnych cech indywidualnych. Wola bierze swój udział w powstawaniu nowych gatunków, powołuje i przystosowuje organizmy do życia. Każde zwierzę, które dąży do danego sposobu życia i zgodnie z własną wolą organizuje swój organizm, jest tylko dokładnym odbiciem własnej woli, gdyż wola daje w nim wyraz własnego dążenia i kształtuje jego charakter¹⁰. Wśród zwierząt nawet najprymitywniejsze organizmy mają umysł. To właśnie on daje im świadomość, dzięki której są w stanie odróżnić siebie od reszty otoczenia. Umysł wyznacza granicę pomiędzy światem roślin, a światem zwierząt. Działanie woli można porównać do siły napędowej, która działa poprzez podniety w świecie roślin, następnie działa jako siła instynktów wśród wegetatywnych zjawisk zwierzęcych. Swój punkt kulminacyjny wola osiąga w indywiduum, które może już dokonać wyboru pożywienia. Tam, gdzie trwa nieustająca walka, bezbronność jednych zwierząt zostaje zrównoważona z odpowiednim uzbrojeniem innych. Wola rozgrywa morderczy bój, bo wola sama w sobie musi żywić samą siebie. Jest ona głodną wolą, stąd polowanie, trwoga i cierpienie¹¹.

W samym centrum tego chaosu i ciągłego unicestwiania się, żyje człowiek – jest on najdoskonalszym uprzedmiotowieniem woli, ale zarazem jest najbardziej nękany przez różnego rodzaju żądze. Rozum człowieka jest właśnie tą rzeczą, która odróżnia go od zwierząt, posiada on bowiem możliwość tworzenia pojęć abstrakcyjnych. Zwierzęcy umysł jest zupełnie skrępowany przez wolę. Tylko nasz umysł zdolny jest do wyswobodzenia się z tej niewoli. Jednak mimo, iż posiadamy tę zdolność, to ujawnia się ona bardzo rzadko i nie u każdego człowieka. Czasami podmiot potrafi wzniesić się ponad wolę i być indywidualny, zmierzając

¹⁰ J. Tuczyński, *Schopenhauer a Młoda Polska*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1969, s. 36.

¹¹ *Ibidem*, s. 39.

ku poznaniu czystego podmiotu. Człowieka obdarzonego tego rodzaju zdolnościami Arthur Schopenhauer nazywa geniuszem. Poznanie idei i poznanie genialne to synonimy. Za ludzi genialnych należy więc uznać jedynie znakomitych filozofów i znakomitych artystów.

Geniusz to osoba obdarzona zdolnością czystego poznania idei, która podczas bezinteresownego oglądu jak zwierciadło odbija idee jako rzeczy same w sobie. Taki sposób oglądania świata jest charakterystyczny dla sztuki. Tworzą ją wyłącznie geniusze. Ich wiedza znajduje wyraz zarówno w dziele sztuki, jak i w traktacie filozoficznym. Artystów i wielkich filozofów łączy bezinteresowna twórczość. Zapominając o egoistycznych potrzebach, negują wolę życia i tworzą dzieła absolutnie bezużyteczne. Według Arthura Schopenhauera geniusz obdarzony jest odmienną konstrukcją psychiczną i ogromną energią intelektu, która ułatwia mu kontemplację idei. Przeciętny człowiek jest właścicielem takiej ilości zdolności i siły poznawczej, która wystarcza do utrzymania gatunku. Zwykły człowiek nigdy nie spojrzy na ideę w sposób tak wyrazisty i doskonały jak geniusz. Obdarzony nie-naturalnym nadmiarem władz umysłowych, staje się on w oczach zwykłych ludzi anomalią i tajemnicą.

Kolejną właściwością człowieka genialnego jest obiektywny kierunek ducha. Ludzie poświęcają swoje całe życie sprawom, które bezpośrednio lub pośrednio ich dotyczą. Jedynie wyjątkowe jednostki, obdarzone geniuszem, są w stanie zapomnieć o subiektywnych korzyściach i o własnej osobie, aby oddać się celom nieosobistym. Mają one obiektywny kierunek ducha, zwrócony ku zagadnieniom teoretycznym. Geniusz potrafi myślami wznieść się ponad własne „ja” i oderwać się od swych cierpień, pragnień i czynów. Postrzega wtedy siebie, jak i rzeczy w świecie nie przez pryzmat korzyści czy szkód, które mogą mu one przynieść, ale widzi je takimi, jakimi są w swej istocie – ukazuje mu się więc świat w swym obiektywnym znaczeniu. Sztukę, filozofię i ogólnie myślenie geniusz traktuje jako środek, a nie, jak reszta ludzi, jako ostateczny cel. Poznaje on świat w sposób wyobrazeniowy, gdzie przedmiotem jego wyobrażenia jest idea, a nie indywidualium. Nie należy również utożsamiać geniusza z człowiekiem talentu. Artysta lub filozof, obdarzony tylko talentem, nie potrafi stworzyć dzieła naprawdę wielkiego, które przetrwałoby wiele generacji ludzkich, bo takie dzieło nie może powstać z pojęć.

W odróżnieniu od Schopenhauera, Kant doceniał znaczenie uczonych, którzy wprawdzie nie są obdarzeni umysłem genialnym, jednak ich ciężka praca nad wielkimi dziełami, ich wielokrotne opracowywanie, jest również bardzo ważne.

„W dziedzinie nauki przeto największy odkrywca różni się tylko stopniem od najpedantyczniejszego naśladowcy i ucznia, różni się natomiast w sposób specyficzny od tego, komu natura dała talent do sztuk pięknych. Nie oznacza to jednak żadnej degradacji owych wielkich mężów, którym ród ludzki tyle zawdzięcza, w porównaniu z faworytami przyrody z uwagi na ich talent do sztuk pięknych. Albowiem właśnie na tym, że talent pierwszych stworzony jest do coraz większego stałego rozwijania doskonałości wyników poznania i do wszelkich zależnych od

tego korzyści, a zarazem do nauczania innych tych samych wiadomości – polega ich wielka wyższość nad tymi, którzy zasługują na zaszczyt nazywania się geniuszami”¹².

Umysł geniusza w filozofii Arthura Schopenhauera to doskonale podłoże dla kontemplacji idei; jednak nawet człowiek genialny nie trwa stale w stanie poznania czystego podmiotu. Nie ma reguły na to, kiedy i jak często takie okresy pojawiają się. Chwile, kiedy intelekt całkiem wyzwala się od woli i może jasno oglądać idee, nazwano chwilami natchnienia. Sam proces jednak nie zależy od woli jednostki. W moralności dobra wola jest wszystkim, tutaj natomiast nie może ona nic zdziałać; znaczenie ma tu jedynie możliwość¹³. Całkowite wyrzeczenie się woli to dla Schopenhauera zupełnie coś innego, niż chwilowe jej zawieszenie, np. w obliczu piękna.

„[...] radość z piękna polega w znacznej mierze na tym, że wchodząc w stan czystej kontemplacji, pozbawieni na chwilę wszelkiego chcenia, tj. wszelkich pragnień i trosk, wyzbywamy się niejako siebie samych, że nie jesteśmy już jednostką, która poznaje na potrzeby swego nieustannego chcenia, korelatem pojedynczej rzeczy, dla której motywem stają się przedmioty, lecz wolnym od woli, wiecznym podmiotem poznania, korelatem idei; i wiemy, że chwile, kiedy wyzwoleni od okrutnego parcia woli wydobywamy się niejako z ciężkiej atmosfery ziemskiej, są najszczęśliwsze jakie znamy. Możemy stąd wywnioskować, jak szczęśliwe musi być życie człowieka, którego wola uległa ukojeniu nie na moment, jak przy rozkoszowaniu się pięknem, lecz jest na zawsze ukojona, ba, zgasła zupełnie, pozostawiając tylko tę ostatnią tłącą się iskrę, która zachowuje przy życiu ciało i gaśnie wraz z nim. Człowiek taki, który po wielu ciężkich walkach z własną naturą nareszcie całkiem ją przewyciężył, istnieje już tylko jako istota poznająca w sposób czysty, jako niezmacone zwierciadło świata”¹⁴.

Kiedy indywidualność danego człowieka osiąga swój szczyt, kiedy okazuje się on geniuszem, wówczas otwiera się przed nim możliwość zaprzeczenia woli życia. Dla takiego człowieka znikają wszelkie pożądania, lęk przed śmiercią, pozostaje jedynie spokój i pewne cierpienia, które prawdziwie wielki twórca potrafi znieść ze stoicyzmem.

W rozważaniach estetycznych Arthura Schopenhauera natura i percepcja piękna przyrody, nie gra tak ważnej roli, jak w filozofii Immanuela Kanta. W *Krytyce władzy sądzenia* człowiek genialny, mocno związany z naturą, tworzy dzieła sztuki, inspirowany pięknem przyrody. U Schopenhauera przyroda miała znaczenie marginalne. Najważniejszy był człowiek. Jednostka genialna musiała być obdarzona wyjątkową fantazją. Dzięki niej każde dzieło tworzone jest jakby stale na nowo. Najdoskonalsze dzieła to te, które powstały za jednym zamachem, prawie nie-

¹² I. Kant, op. cit., s. 234.

¹³ R. Wyrzykowska, *Estetyka Schopenhauera*, „Przegląd Filozoficzny”, 1931, t. XXXIV, s. 45.

¹⁴ A. Schopenhauer, op. cit., s. 589.

świadomie, a największą rolę przy ich powstawaniu odegrało natchnienie. Są to dzieła inspiracji, bez udziału zamiaru czy refleksji (geniusz nie szuka natchnienia – ono po prostu do niego przychodzi).

The concept of genius in Immanuel Kant and Arthur Schopenhauer esthetic reflections

Abstract

The article compares concepts of genius in esthetic reflections of Immanuel Kant and Arthur Schopenhauer. According to Kant's views included mainly in *Critique of Judgment* a brilliant man creates work of arts inspired by the nature. In Schopenhauer philosophy, though, nature and perception do not play such important role in creation. More crucial is human being and his imagination. A genius creates each of his work from the beginning. The most perfect of them are created through inspiration. They emerge without intention or contemplation. Genius, according to Schopenhauer, does not seek inspiration as it come to him itself.

